„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Wydanie wieczorne

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nr. 272. Kraków, czwartek dnia 7 czerwca 1906 roku. ROK XIV.

Reklamowa podróż.

Najnowsza wędrówka cesarza Wilhelma ma charakter wybitnie reklamowy. Cesarz niemiecki reklamuje trójprzymierze, którego wartość handlowo-polityczna, znacznie obniżyła się w ostatnich czasach. Nawet w Niemczech, niedawno jeszcze, lekceważono sobie tę cokolwiek przeżytą kombinację, — wychodząc z bismarkowskiego założenia, że Niemcy, oprócz Boga i Polaków, nikogo się nie boją.. ale wypadki marokańskie wykazały bardzo dobitnie, że Niemcy muszą bać się jeszcze różnych innych czynników, a przedewszystkiem Anglii, — i że jeszcze najlepszy punkt oparcia znajdą w trójprzymierzu, gdyż po za niem, nikt w Europie nie chciał wchodzić z Niemcami w ściślejsze sojusze... Więc cesarz Wilhelm widząc, że ubieganie się o przyjaźń swego angielskiego wuja i swego rosyjskiego kuzyna, — jest daremnym trudem, zdecydował się odświeżyć przymierze z Austrją i Włochami, — zawsze korzystne, bo ze strony obu tych państw dość bezinteresowne...

Wycieczka do Wiednia, i szumne telegramy wysłane do Rzymu, mają świat przekonać, o niewzruszonem trwaniu trójprzymierza. Przyparty do muru biedny król Wiktor Emanuel, musiał odpowiedzieć w tonie wynurzeń Wilhelma II; ktoby jednak wyciągał stąd daleko idące wnioski co do uczuć Włoch dla Austrji i Niemiec, byłby w wielkim błędzie. Odpowiedź króla włoskiego jest tylko formułką zwykłej grzeczności, która nie obowiązuje do niczego, na razie jednak, wystarczy i ten błahy frazes Wilhelmowi II, który w nim znajdzie pewną pociechę, po licznych doznanych zawodach...

Dla Polaków trójprzymierze nie przedstawia najmniejszego interesu, zwłaszcza, że w gruncie rzeczy, jest to robota „dla pruskiego króla".. Nie możemy się dopatrzeć żadnej korzyści dla Austrji w ścisłym związku z Niemcami, tem bardziej, że była dotychczas zawsze tylko wyzyskiwaną przez swego sprzymierzeńca. Austrji nikt nie grozi, a jedyne niebezpieczeństwo polityczne, którego potrzebuje się obawiać, wychodzi właśnie ze strony Prus; byłoby zaś wielkiem nieszczęściem dla monarchji habsburskiej, gdyby reakcyjna i szowinistyczna polityka pruska, oddziaływała w jakikolwiek sposób na wewnętrzne stosunki austrjackie.

To też hałaśliwa wizyta Wilhelma II w Wiedniu, ma w nas tylko obojętnych widzów, — o ile nie budzi uczucia niesmaku i niechęci dla osoby monarchy tak jawnie depcącego najświętsze prawa naszego narodu....

Gabinet bar. Becka i parlament.

Wiedeń 6 czerwca.

(Mm.) Jutro, na posiedzeniu czwartkowem Izby poselskiej gabinet barona Becka przedstawi się parlamentowi.

Pod kilku względami położenie nowego gabinetu jest korzystniejszem, aniżeli położenie obu gabinetów poprzednich. Gabinet barona Gautscha i gabinet księcia Hohenlohego — były to ministerja czysto urzędnicze. Co więcej, były to ministerja urzędnicze z piętnem tymczasowości na licach. W jednem i drugiem zasiadało aż czterech kierowników. Że taki stan, ciągnący się kwartałami całymi, nie dodawał owym gabinetom powagi, to więcej, niż pewna.

Baron Beck miał dużo szczęścia. Pięciu wybitnych, wpływowych, poważnych polityków parlamentarnych wstąpiło do gabinetu. Wprawdzie wstąpili w imieniu własnem. Stronnictwa, do których należą, nie związały się z gabinetem. Ale bądź co bądź stosunek owych stronnictw wielkich do rządu będzie innym, niż do gabinetów Gautscha i Hohenlohego. Tamte były parlamentowi obce. Nie łączyło ich z stronnictwami nic, dzieliło natomiast wiele rzeczy. Nie miały się na kim oprzeć. Nikt nie chciał ich popierać otwarcie.

Koło Polskie, Klub młodoczeski, stronnictwo ludowo-niemieckie nie stały się stronnictwami ministerjalnemi w właściwem znaczeniu tego słowa, lecz bądź co bądź stosunek owych stronnictw do gabinetu, w którym zasiadają politycy parlamentarni, do niedawna ich hetmani, pomimowoli będzie w wielu wypadkach bardziej serdecznym, a dzięki temu dla całego gabinetu dodatniejszym.

To pierwszy czynnik pomyślny dla gabinetu Drugim jest zwłaszcza wśród stronnictw niemieckich panujący nastrój austro-węgierski. Koło Polskie jest wolnem od tego nastroju, o ile ma on cechy nienawiści i zawiści. Uznaje ono potrzebę zrewidowania ugody Austro-węgierskiej celem zabezpieczenia należytego interesów gospodarczych Królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie Państwa. Lecz to i wszystko! Posłowie polscy nie przyłożą ręki do niczego, co miałoby pozory nagonki na Węgry i przeciwko Węgrom. Odnośnie przecież do stronnictw niemieckich ten nastrój antywęgierski oddać może usługi kitu, spajającego poszczególne frakcje niemieckie, może się stać rodzajem uderzenia ostrogą, dzięki czemu stronnictwa niemieckie zgodzą się na poprowadzenie akcji realnej czyli zamiast wymyślać na Węgry, pomogą do uchwalenia nowej regulacyi stosunków Austryi z Węgrami.

Trzecim czynnikiem dla barona Becka i jego ministrów pomyślnym jest praca kompromisowa, w zakresie reformy wyborczej, już przeprowadzona przez księcia Hohenlohego. Wszyscy zapewniają, że pan baron Beck zobowiązał się przeprowadzić reformę wyborczą. Musi więc uważać za okoliczność bardzo pomyślną, że książę Hohenlohe zdołał porozumieć się (poza drobnymi, długorzędnymi szczegółami) z Kołem Polskiem, a do pewnego stopnia także i z Niemcami. Oporu Czechów przeciwko projektowi ks. Hohenlohego niepodobna brać na seryo, ponieważ ten projek i tak zapewnia Czechom olbrzymie korzyści.

Zbłądziłby przecież ten, kto widziałby tylko same kwiaty na drodze nowego gabinetu.

Przedewszystkiem pamiętać trzeba, że podczas tworzenia gabinetu barona Becka pominięto pewne stronnictwa i pewnych polityków. Większa własność liberalna, centrum katolickie, stronnictwo chrześciańsko-społeczne, większa własność feudalna czyli zachowawcza nie mają przedstawicieli w gabinecie. Wśród postępowców projektuje plany dzikiej zemsty, rudobrody dr. Gross, który już, już uważał się za ministra. Wśród ludowców niemieckich uważają się za pokrzywdzonych: August Kaiser, dr. Sylvester, dr. Beurle. Część młodoczechów pod wodzą dra Stranskyego także się boczy na nowy gabinet.

Dalej, są stronnictwa niemieckie, które nie chcą reformy wyborczej. Zrobią one wszystko, co tylko można zrobić, aby zakłócić spokój parlamentu, wywołać skandale, nie pozwolić na dalsze obrady. A mogą liczyć na ciche poparcie obu stronnictw większej własności.

Wreszcie, załatwienie parlamentarne spraw węgierskich także nie przypada wszystkim stronnictwom. I tak np. stronnictwo ludowe niemieckie, w oczach wyborców silnie zaangażowane przeciwko Węgrom, nie chce znowu robić trudności koronie. Wolałoby tedy zwalić całą sprawę na barki § 14-go.

Tu tkwią niebezpieczeństwa, które zagrażają gabinetowi barona Becka. Musi je pokonywać, albo omijać, jeżeli się nie chce wykoleić. Spadkobiercą tego gabinetu byłby tylko absolutyzm maskowany, gospodarka wyłącznie biurokratyczna. Tej sobie życzyć nie mamy potrzeby.

Polacy w Dumie.

Poseł z ziemi mińskiej, p. Aleksander Lednicki, gorąco broni w ostatnim numerze „Rieczi" posłów polskich od stawianego im zarzutu wstecznictwa. Przy rozprawach nad amnestją i adresem do tronu posłowie polscy szli ręka w rękę z większością Dumy. Przy wyrażeniu nieufności rządu z powodu deklaracyi prezesa ministrów posłowie nasi głosowali solidarnie z całą Dumą. Wreszcie na wniosku w sprawie równo

są: ks. Gralewski, Fulman i inni członkowie Koła polskiego. Wszystko to świadczy, że Polacy oceniają należycie obecną sytuacyę parlamentarną i zajęli wobec najważniejszych spraw toż samo stanowisko, na którem stoją postępowe koła rosyjskie.

Jedynie tylko w sprawie agrarnej posłowie z Królestwa Polskiego nie podzielają zapatrywań większości Dumy. Oto, co w tej materyi pisze p. Lednicki:

„Posłowie z Królestwa Polskiego domagają się powierzenia tej sprawy sejmowi, zwołanemu na zasadzie powszechnego prawa wyborczego z czteroprzymiotnikową formułą. Stosunek innych posłów polskich do sprawy agrarnej również opiera się na tych samych zasadach, tj. żądają oni, aby sprawę tę rozstrzygnięto na miejscu. Istotnie, nie można nie zwrócić uwagi na wielką różnicę zachodzącą między krajem Północno i Południowo-zachodnim, a Rosyą środkową. Nadawanie gruntów odbywało się w zupełnie innych warunkach, aniżeli w Rosyi środkowej, gdzie włościanie w r. 1861 otrzymali mniej, niż mieli przedtem, gdy przeciwnie, w kraju Północno-Zachodnim wszędzie daleko więcej niż mieli poprzednio. Brak wspólnoty i wogóle zasada indywidualizmu własności rolnej jeszcze bardziej podkreśla tę różnicę. Wśród włościan Białej Rusi i Litwy rozwinięte jest głębokie poczucie prawa własności ziemskiej, z nią połączone są tradycye i wspomnienia, a z kroniki kryminalnej możnaby przytoczyć wiele przykładów tej energii, z jaką sąsiedzi bronili miedze przed najmniejszymi zamachami. Dlatego też nie sposób przypuścić, aby włościanie wsi litewskich i białoruskich zgodzili się na unarodowienie ziemi; nie ulega wątpliwości, że gdyby powstał taki projekt, to spotkałby się tam z silnym oporem.

„Nie pozbawione są też znaczenia i obawy co do możności kolonizacji politycznej, a ta w rękach rządu byłaby silną bronią, jaką jest fundusz kolonizacyjny w Prusach. Wogóle dla posłów polskich z kraju Zachodniego kwestya agrarna jest nietylko kwestyą ekonomiczną lub polityczną, ale i narodową. Od r. 1863 wszystkie zabiegi rządu były zwrócone ku unicestwieniu polskiej własności ziemskiej w kraju Północno i Południowo-Zachodnim; wydane zostały różne prawa ograniczające, cała polityka była zwrócona ku temu, aby zbuntować wieś przeciwko obywatelowi ziemskiemu, wprowadzono serwituty i tworzono wogóle warunki, ogromnie utrudniające prowadzenie gospodarstwa. Pomimo to wszystko, własność ziemska w kraju zdołała się utrzymać, kultura rolnicza w wielu miejscowościach doprowadzoną została do wysokiego stopnia, i teraz, gdy świta jutrzenka wolności, mają runąć owoce wielu lat ciężkich doświadczeń!? Zniszczenie własności prywatnej w kraju Północno i Południowo-Zachodnim — to nie wykup renty, lecz zniszczenie warsztatu robotniczego, zniszczenie stworzonego wiekami całymi ogniska kultury.“

Uwagi swe p. Lednicki zamyka następujące mi słowy:

„Własność prywatna w gubernjach Zachodnich powinna być gotową na pewne ofiary, lecz ofiary te powinny być wywołane przez istotną konieczność, a nie dla dogodzenia doktrynie, powinny być przynoszone przez miejscowych rolników miejscowym włościanom; urządzenie rolne powinno się odbywać na miejscu przez ludzi miejscowych, stosownie do warunków i zwyczajów miejscowych. Nie można sprawy agrarnej rozwiązywać według jednego szablonu dla całej Rosyi, a można napewno powiedzieć, że przy rozprawach nad tą sprawą w Dumie wyjaśnią się różne warunki i poglądy pod tym względem w całej Rosyi. Najprawidłowszem przeto rozwiązaniem tej ostrej sprawy byłoby zastosowanie zasady demokratycznej decentralizacyi, tj. powierzenie jej instytucyom ziemskim, przekształconym na zasadach demokratycznych.“

Ruch polityczny w kraju

Zgromadzenie w Cięcinie.

Na żądanie robotników z Cięciny i Węgierskiej Górki, zwołał tam poseł Fijak zgromadzenie na dzień 27 maja b. r., a miejsowy czcigodny ks. pleban Dobrzański udzielił sali i lokalów stowarzyszenia „Przyjaźni“. Po nieszporach przy udziale przeszło 700 włościan i robotników, którzy na polu i w ogrodzie stali, wybrano jednogłośnie przewodniczącym posła Fijaka zastępcą p. J. Sanetrę za sekretarza Jana Trojana.

Poseł Fijak w 2 godzinnej mowie w zrozumiały sposób opowiadał o upadku naszej ojczyzny, i o opiece jakiej doznawaliśmy tutaj od obcego rządu. Starano się z Galicji jak najwięcej wyciągnąć, a jak najmniej nam dać. Galicja jest krajem dosyć bogatym, lecz przez macosze traktowanie nas przez centralny niemiecki rząd jesteśmy biedni, muszą się nasi bracia tułać po innych krajach, a nawet wyjeżdżać do Ameryki. Dalej wspomniał o 48 roku i jak wreszcie rząd musiał ludowi nadać konstytucję; jak odbywały się pierwsze wybory do rady państwa i sejmu. Gdy lud uzyskał r. 1897 V kurję ruszył się do pracy politycznej, a obecnie żąda powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania. I tutaj chcieli nas Polaków pokrzywdzić, dając nam najprzód tylko 88 mandatów, choć nasz kraj jest największym z krajów koronnych Austrji.

Lecz choćbyśmy mieli jak największe prawa dopóki lud nie będzie oświecony i politycznie dojrzały, to i tak nam nic nie pomoże. Trzeba umieć ze wszystkiego korzystać, a przedewszystkiem wyborów dopilnować, bo później już zapóźno narzekać na złych posłów.

Nasi wrogowie, ci są czynni i zadają sobie wiele pracy ażeby jaknajwięcej lud zbałamucić i swo ich mu narzucić posłów. Skutki tego widzimy we Francji. W końcu wzywał wszystkich włościan, aby przedewszystkiem przypilnowali obowiązków obywatelskich i starali się o oświatę, bez której nie przyniosą pożytku wszelkie wolności. Następnie zabrał głos p. Sanetra, który podniósł, że najwięcej przyniosło nam szkody równouprawnienie żydów. Mają oni prawo równe, ale uchylają się od równych obowiązków. Ileż to żydów służy przy wojsku? Lub czy widział kto, aby żyd tak ciężko pracował jak nasz chłop lub robotnik? Żydzi są wrogami każdego narodu, i gdy

LOSY TALAŁEJA

POWIEŚĆ

J. J. MIAŚNICKIEGO.

Przetłómaczył z oryginału rosyjskiego Dr. M. S.

62. (Ciąg dalszy.)

Porfiry podrapał się po krzyżach i spojrzał na Tałałeja patrzącego rozpromienionym wzrokiem na błękitne obłoczki bieżące po niebie.

— Serdecznie! Tak to ja też potrafię koperwasem uczęstować. On by ta stanowemu takiej butelki nie postawił... Frant! On gości odpowiednio do stanowiska... Mnie też niańka wyniosła filiżankę jakiegoś napitku i powiada pij, starszyna ci posyła! Patrzę ja do filiżanki, a tam męty jakieś podobne do błota, w którym się żaby parzą... No! myślę sobie, co do tego ugoszczenia, to już dajcie mi pokój... z takiego łatwo można aż do innej wsi zajechać... Ja już tak całą noc po obcych wsiach się błąkałem; nie mogłem do swojej wsi trafić i basta... a to się stało z takiego łajdackiego ugoszczenia, zaćmiło mnie i odjęło mi wszelką przytomność... „Ja mówię, nianiu win nie używam, lepiej mi daj chłopskiego! Wódki, żytniówki, w której mętów nie ma.“

— No i przyniosła ci?

— Sprokurowała. Jakże by nie miała przynieść, była zadowolona, bo przecież ona to z tej filiżanki wychlała i jeszcze jakby krowa jęzorem... Frant!

— A może pan jutro pojedzie do Moskwy? zapytał.

— Do Moskwy? i popatrzył na wózek stojący w środku podwórza. Nie, nie wiem, może i pojadę, a może i nie.

— Niech pan zostanie na ojcowiźnie.. Moskwa nie ucieknie.. dziś kiedy jest kolej, każdego dnia zawiezie, gdzie ochota. U nas teraz duża rozmaitość, dziś można pojechać do starszyny, jutro do starosty a potym do pisarza.

— Ciągle jeździć w gościnę? zaśmiał się Tałałej.

—Po to się przecież przyjeżdża na wieś—wykrzywił twarz w uśmiechu Porfiryj—nie wiem czy pana także tak jak mnie przez niańką zapraszali, strasznie mnie zapraszała, nawet w końcu brała się do całowania.

— Kto!? niańka?!

— A pan co sobie o niej myślał. Jej nie więcej nad pięćdziesiątkę, żarcie u starszyny dobre, więc żre ciągle, a mąż jej umarł.. a ja jej coś takiego zadałem, że niech mnie djabli wezmą, jeżeli odzau rozumu nie straciła..

— Cóż to takiego jej zadałeś? trząsł się ze śmiechu Tałałej.

— Powiedziałem jej coś takiego, co babom najwięcej trafia do serca. Oj! Oj! Byłem ja raz w służbie u dziedzica jednego i u niego nauczyłem się tak gadać, bo to był na kobiety myśliwy, co to takiego franta daleko szukać i nie znaleść; nie raz bywało lampartował się z tydzień i potem wraca do żony, za kuczera u niego byłem wtedy.. Idziemy, a on sobie gwiżdże różne piosenki, ciągle gwiżdże, przed dom najeżdżamy, on furt gwiżdże, a na ganku stoi pani i białą chusteczką łzy obciera, uważa pan, obciera, bo ona domyślała się wszystkiego swoim babskim rozumem. A pan zaraz wyskoczył z powozu i do pani pędem.. Ach, powiada, Klaudyjko, jakże ja się stęskniłem za tobą, aż mi dusza piszczała!“ Ona mu prawi kazanie i czułości, a on całuje ją raz po raz. „Aniele mój“ mówi „magnesie mój! Gwiazdeczko moja jasna, jak ty może sz nawet przypuszczać, żebym ja ci był niewierny! Gołąbko moja białoskrzydła.“ Anim jeszcze i koni nie zdołał odprządz, kiedy oni już pod rączką po ogrodzie i prawili sobie czułości.

— Więcześ ty i niańce „anioła“ i „magnes“ pjścił

— A juści! Podług mnie to ona powinna zwarjować po takiej pogawędce. Mordę ma szkaradną, taką jakąś zaognioną, jakby ją djabli za miast szynki wędzili, ale nie źleby było tam po jechać, bo uczęstować to umie, no i wypytywała się o pana bardzo dokładnie..

— O cóż to niby?

— Wogóle. No, ale ze mną to nie tak łatwo. Nabłagowałem jej tyle, że jej aż pysk na drugą stronę wykręcało. A panu, jak się córka starszyny podobała?

— Tak sobie, niczego, zmięszał się Tałałej, ładna dziewczyna.

— To po prostu anioł, już kilku przez nią wpadło w suchoty.

— Któż, na przykład?

— Najprzód.. nauczyciel z wiejskiej szkoły. Przyjechał tu bez kaszlu, a jak zobaczył Marję Tymotejównę, tak się rozkaszlał.. Potem.. felczer ze ziemskiego szpitala.. chciał się z nią żenić, a ona mu dała kosza.. truł się dwa razy, ale za każdym razem nie trafił do tej flaszeczki gdzie śmierć siedziała.. Teraz w suchotach się męczy.. Ot to dla pana żona jak raz.. dziewka krew z mlekiem i obrotna, co każdego wysuszy..

— Żenić się!?

Przypomniał sobie Tałałej Matrenę Teodorównę i poczuł coś w rodzaju nieprzyjemnych dreszczów, przelatujących mu przez kręgosłup..

— A dlaczegóżby nie, ciągnął dalej Porfiry, składając ręce na piersiach; wszystko za nią przemawia.. i pochodzenie jak powiadają nie chłopskie, a już co do piękności to jest rzadkość.. i w Moskwie choćby szukać, a takich nie dwie się znajdzie!

Tałałej myślał tak samo jak Porfiry i kiwając głową z zadowoleniem słuchał jego wywodów. Żenić się! A jemu żenić się nie wolno.. Za daleko zaszedł z Matreną Teodorowną, która z miłości dla niego zrobiła z niego to, o czem on i w najśmielszych snach swoich nie marzył. Czemże on był do chwili, gdy na niego zwróciła uwagę Matrena Teodorówna? Nędzarzem, chłopem odźwiernym i niczem więcej. Przy najlepszym zbiegu okoliczności mógł doprowadzić do tego co jego stryj, to jest do stanowiska kuczera, a tymczasem — został on pierwszą osobą w domu kupcowej Pustocwietowej; miał pieniędzy ileby chciał, i gospodarzył w domu, gdzie dobrobyt jak u dziedziców, a w którym on pierwszym i najmilszym był gościem. Dalej zdaje się nie mogły iść i najśmielsze marzenia prostego chłopa. U Tałałeja szły one jednak dalej i nie napotykały na przeszkody. Przyznawał, że wszystko to zawdzięcza wyłącznie i jedynie tylko Matrenie Teodorownie, której porzucić nie mógł, z tej prostej przyczyny, że przeciw takiemu postępowaniu walczyło sumienie; obok tego jednakże czuł, że jedynie przy wspomnieniu o córce starszyny zaczynało mu silnie bić serce, a miły obraz blondynki z oczami bławatki zarysowywał się przed nim w najrozkoszniejszych barwach i wabił go ku sobie czarującemi pieszczotami. Wiedział, że chociaż ucieknie do Moskwy, to ucieknie z drzazgą w sercu, której nigdy żadna Matrena Teodorowna wyrwać nie potrafi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

które państwo jest w nieszczęściu jak dziś Rosja — co oni robią?

Przy pomocy swych przyjaciół i obrońców socjal-demokratów starają się nam wydrzeć wiarę i uczynić nas swymi pachołkami, a z Galicji zrobić Galileję, o czem już głośno mówią. W ostrych słowach potępił to, że katoliczki idą w służbę do żydów, a katolicy usługują im w ich święta.

O Centrum ludowem, czyli o stronnictwie chrześciańskiej demokracji, przemawiał Jan Trojan, który wyświetlił połączenie się wszystkich posłów i redaktorów pod starem polskiem hasłem „Za wiarę i Ojczyznę“! Przeczytał program Centrum ludowego zebranym i niektóre rzeczy objaśnił.

Włościanin Walenty Jurasek, Sanetra i poseł Fijak przemawiali jeszcze w sprawach dotyczących włościan.

Ksiądz wikary, zarazem prezes tutejszej „Przyjaźni“ w Cięcinie w nader serdecznych słowach powiedział, że Kościół katolicki był i jest zawsze matką ubogich i pokrzywdzonych, wspomniał o miłości śp. Wielkiego Papieża Leona XIII dla robotników i obecnego Piusa X, którzy nas pouczają, że tylko na zasadach chrześciańskich możemy sobie polepszyć byt doczesny. Przez oświatę, zakładanie kas Reifeisenowskich i kółek rolniczych, przez podniesienie rolnictwa i sadownictwa — jak się to dzieje w innych krajach jak Austrja i Morawy, gdzie ludzie wielkie sumy zbierają za produkta rolne, możemy i my przyjść do lepszego bytu. Wspomniał o wielkiej mocy i skutkach miłości chrześciańskiej wzajemnej, a przestrzegał, żeby jaknajbardziej unikać żydów i ich sojuszników. W końcu podziękował serdecznie panu posłowi za urządzenie wiecu, co zgromadzeni przyjęli hucznymi oklaskami.

Włościanin Jurasek nawiązując do zakładania sadów żąda, ażeby jaknajostrzej karać za zrywanie owoców i łamanie drzew, bo to nam najwięcej szkodzi, bo odstrasza od hodowania ogrodów.

Poseł Fijak raz jeszcze zabrawszy głos zauważył, że mamy i dobre ustawy lecz z nich nie umiemy korzystać. Wspomnia o ustawie pokrywania domów ogniotrwałym materjałem i o ustawie o włościach rentowych, a wreszcie o ustawie melioracyjnej. Opowiedział, jak się nasi posłowie starali o zabezpieczenie na starość robotników i co jeszcze w tym kierunku będzie się robiło. W końcu postawił Jan Trojan następujące rezolucje:

Zgromadzeni robotnicy i włościanie na wiecu w Cięcinie, dnia 27 maja b. r. uchwalają: Wzywa się posłów, aby się starali o zabezpieczenie robotników na starość i reformę ustawy o zabezpieczeniu w razie wypadku; b) o zaprowadzenie powszechnego, bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania; c) zgromadzeni oświadczają, że przyjmują program i zasady stronnictwa chrześciańsko-demokratycznego „Centrum ludowe“ i obowiązują się ze wszystkich sił je popierać.

Dziękując wszystkim tak licznie zebranym włościanom i robotnikom, a przedewszystkiem ks. proboszczowi i wikaremu za udzielenie lokalu i przybycie na zgromadzenie zakończył poseł Fijak zgromadzenie słowami: Pochwalony Jezus Chrystus! Poczem młodzież hutnicza odśpiewała „Boże Ojcze“ i „Za Niemen“, oraz Sztandar chrześc. ludowy. Poufna pogadanka w lokalach „Przyjaźni“ przy dźwiękach nowo założonej lecz dzielnie i dobrze już grającej kapeli hutniczej przeciągnęła się jeszcze długo. Nastrój był serdeczny i prawdziwie braterski i można powiedzieć, że zgromadzenie to odbyło się tak ładnie, iż wiele osób było do łez rozczulonych. Odjeżdżającego posła i gości odprowadzili robotnicy z ks. wikarym, żegnając ich serdecznie.

* * *

Nieudała wyprawa socjalistów.

— **Z Babic** piszą nam: Na drugi dzień po swojej strasznej klęsce — przyjechali do Babic socjaliści z Chrzanowa i Jaworzna, na dwóch furach umajonych w zieleń i kwiaty, i zatrzymali się przed domem jednego z gospodarzy, gdzie ich jednak przyjęła gospodyni w ten sposób, że się im odechciało dalej pozostawać w domu. Następnie zeszła się prawie cała wieś i otoczyła ich, a socjaliści zaczęli rozdawać egzemplarze socjalistycznego świstka „Prawo ludu“. Nikt nie chciał brać, a jeden z włościan, któremu gwałtem wetknięto numer, wyraził się o nim tak nieparlamentarnie, że trudno to powtórzyć. Inny znów proponował socjalistom, aby szli na pastwisko, i tam werbowali gęsi i owce, — a jeżeli chcą agitować między ludźmi, niech jadą pomiędzy żydów do Chrzanowa; Babiczanie zaś, mieli już wczoraj swój chrześcijański wiec i wiedzą, czego się mają trzymać. Ponieważ tłum przybrał groźną postawę, socjaliści widząc, że to nie przelewki, zabrali się na wozy i wśród ogólnych żartów i przezwisk w rodzaju: „krzywonosy“, „sługusy żydów“ i tp. — odjechali.

Tak się skończyła próba zdobycia Babic przez żydów i socjalistów. Takie przyjęcie czeka ich wszędzie u naszego ludu.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 7 czerwca.

— **Kalendarzyk kościelny.** W piątek Suchy dzień, Medarda i Wilhelma biskupów wyznawców; w sobotę Suchy dzień, Felicjana i Pelagji panny, męczenników; w niedzielę Najświętszej Trójcy, Małgorzaty wdowy i Maksyma biskupa męczennika.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W piątek wschód słońca o godzinie 3 minut 34, zachód o godzinie 7 minut 44, długość dnia godzin 16 minut 10.

— **25.000 koron** zebrał na „Szkołę ludową“ niestrudzony weteran do dnia wczorajszego. Imponującą tę cyfrę osiągnięto w krótkim stosunkowo czasie dzięki ogólnemu poczuciu, zrozumieniu potrzeby narodowej oświaty wśród szerokich warstw ludu, zwłaszcza na kresach i dzięki ofiarności, z jaką publiczność nasza grosz na Szkołę ludową poświęca.

Dlatego, korzystając z tej sposobności, pozwala sobie zarząd I Koła T. S. L. imieniem dziatwy leszczyńskiej wyrazić łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.“

— **Egzamin dojrzałości** w prywatnem seminarjum naucz. prof. Franciszka Preisendanza odbył się w dniach od 28 maja do 6 czerwca br. pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej kraj., radcy szkolnego Romana Vimpeltera..

Do egzaminu zgłosiło się 43 abiturjentek. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bodurkiewicz Zofja, Bortnik Marja (z odzn.) Dobrzańska Marja, Drożdżówna Józefa, Dynowska St. (z odzn.) Filasiewicz Władysł. Flisówna Władysława, Fritzówna Zofja, Głowacka Irena, Ichniowska Stefania, Janiczek Janina (z odznacz.), Janikówna Klementyna, Jankowska Karolina, Joraszówna Helena, Jaworowska Marja, Kosińska Jadwiga (z odznacz.), Kozłowska Bronisława (z odznacz.), Krempówna Marja. Kweblówna Jadwiga, Leśniakówna Stanisława (z odzn.), Łagoszówna Marja (z odzn.), Łyskówna Zofja (z odzn.), Madziarówna Marja, Pekny Wanda, Polakiewicz Zofja, Riessówna Aleksandra, Sarosiek Marja (z odznacz.), Śliwówna Franciszka, Stojakowska Marja, (z odzn.) Tinzówna Melanja, Walczakówna Apolonja, Weissówna Irenia, Wnękówna Karolina, Wojcikówna Helena. Wróblówna Karolina (z odzn.) Łiębińska Kazimiera. Do egzaminu poprawczego po 3 miesiącach z jednego przedmiotu przeznaczono 6 uczennic, na rok reprobowano jedną uczennicę.

— **Stypendja dla rękodzielników.** Wydział krajowy ogłasza konkurs w celu nadania stypendjów z fundacji śp. Teofila i Pauliny Adamskich, dla młodzieży rękodzielniczej, kształcącej się w kraju lub zagranicą w szkołach zawodowych lub przez odbywanie praktyki zawodowej, Polaków, rodem z Galicji religji rzymsko katol. Pierwszeństwo mają kandydaci urodzeni w Tarnowie i tamże w terminie pozostający. Kwotę stypendjum oznacza Wydział krajowy; stypendjum na kształcenie się w kraju wynosi przynajmniej 200 koron, na kształcenie się poza granicami przynajmniej 400 koron rocznie. Wypłata w ratach kwartalnych z góry. Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 10 lipca br. i załączyć do nich: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, dowody dobrego postępu w obranym zawodzie, oraz wyszczególnić, na jaki cel kandydat stypendjum pragnie otrzymać.

— **Zgromadzenie socjalistów w Ujeżdżalni,** przy ulicy Rajskiej odbyło się wczoraj o godzinie 7 wieczorem przy udziale około 2000 osób. Przewodniczył p. Sulczewski, pierwszy zabrał głos poseł Daszyński, przebiegając, — jak zwykle w swych przemówiniach z ostatnich miesięcy, całą historję reformy wyborczej z dodatkiem tym razem pochwał dla „szlachetnego“ ks. Hohenlohego, Mówca wyraził nadzieję ,że obecny gabinet, w którym zasiada aż 6 ministrów parlamentarnych, załatwi ostatecznie ustawę o reformie przedłożoną przez gabinet Gautscha, a gdyby się to nie stało, lud doprowadzony zostanie do rozpaczy i czynów ostatecznych.

Następny mówca, p. Misiołek, podjął się pokazać zgromadzonym głównych wrogów ludu, którzy zawsze lud oszukują, — i okazało się, że jego zdaniem wrogami tymi są księża, dla których nie szczędził epitetów w rodzaju „czarnej żandarmerji“, drabów, łajdaków itd. Cały słownik wyzwisk i wymysłów pod adresem księży wyrzucił p. Misiołek przed zgromadzeniem mówiąc: Wrogowie najzawziętsi ludu to księża oszukujący z ambony i konfesjonału, rozbijający (!!) zgromadzenia ludowe, księża przychodzą na zgromadzenia z ludźmi, których kupili (!) przedtem i każą im bić socjalistów kijami. księża to „czarna żandarmerja“, która lud do zbrodni nakłania (!!) rozpija go najpierw (!!) a potem każe wykraczać przeciw prawu“.

W tym duchu było utrzymane całe przemówienie które nawet w Ujeżdżalni było nowością dla wymyślań, jakich nigdy u nas nie poważył się jeszcze użyć żaden socjalista przeciw duchowieństwu.

Ostatni mówca p. Haecker, mówił o piątym mandacie dla Krakowa, któremu sprzeciwili się konserwatyści a następnie o tem, że z oświadczenia nowego rządu dowiedzą się socjaliści czy mają zaprzestać zgromadzeń i wyjść na ulicę, rozpocząć strejk generalny, byle nie dać odwlec reformy wyborczej. My gotowi jesteśmy walczyć wszystkimi siłami o bezpośrednie, powszechne, jawne i równe prawo wyborcze. Przypomniał że w tej samej chwili odbywają się w całej Austrji zgromadzenia socjalistyczne w sprawie reformy wyborczej, odczytał zgromadzonym rezolucję, która wyraża nadzieję, że nowy rząd złoży oświadczenie co do reformy, — żąda od parlamentu uchwalenia jej i czyni ministrów parlamentarnych odpowiedzialnymi za jej przeprowadzenie.

„Robotnicy są gotowi, brzmi ostatni ustęp rezolucji każdej chwili wystąpić do walki o bezpośrednie, powszechne, tajne i równe prawo wyborcze i są gotowi odeprzeć przy użyciu całej swej siły każdą próbę przewleczenia lub pogorszenia reformy wyborczej.“

Nad rezolucją głosowano podniesieniem rąk i stała się rzecz ciekawa. Za rezolucją podniosło się na blisko 2000 zebranych, około 500 rąk, przeciw rezolucji nie głosował nikt, więc została jednogłośnie przyjętą. Pozostałe 1500 osób to chyba nie socjaliści, którzy głosowali by przecież za swoją rezolucją — to goście, widzowie i ludzie politycznie obojętni... których partja na zgromadzeniach podaje za swoich....

— **Wyścigi cyklistów w Okocimie.** Okocimski klub kolarzy urządza w razie pogody w dniu 17 bm. wyścigi drogowe cyklistów z sześcioma biegami. Po wyścigach odbędzie się koncert muzyki wojskowej i zabawa z tańcami w pawilonie okocimskim. Bliższe szczegóły podane będą w afiszach, rozesłanych do wszystkich klubów i oddziałów kolarskich sokolich.

— **Z Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki we Lwowie** komunikują nam:

Komisja zarobkowa Towarzystwa poleca na czas wakacyjny ukwalifikowanych korepetytorów ze znajomością języków, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego i wszystkich nauk, w zakres szkół średnich wchodzących oraz rysowników rutynowanych, we wszelkiego radzaju zajęciach technicznych. Pracodawcy raczą nadsyłać swoje zgłoszenia do Wydziału Tow. Bratniej Pomocy, słuchaczów politechniki we Lwowie.

— **Niepołomice** 5 czerwca. (Wieki pożar — dostojny gość.) Dnia 4 czerwca br. wybuchł tu po południu w ulicy „Piaski“ wielki pożar, który w bardzo krótkim stosunkowo czasie obrócił w perzynę aż 6 domów włościan

skich wraz ze zabudowaniami gospodarczemi. Wysiłkom tutejszej straży pożarnej pod komendą p. Siwka oraz złączonego oddziału 13 p. piechoty i ułanów udało się wreszcie ogień zlokalizować. Szkoda znaczna, przeważnie ubezpieczona. Pożar wznieciły dzieci, urządziwszy sobie w jednej ze stodół (!) tradycyjne sobótki.

Z końcem maja przybył tu na polowanie całkiem „incognito" arcyksiążę Karol Stefan ze Żywca. Dostojny gość, który bawił w gościnie u lustratora domen i lasów p. Nawratila, zwiedził przez kilkadniowy czas swego pobytu rewir lasowy w Niepołomicach a ubiwszy kilka pięknych rogaczy, wyjechał wyrażając swe zupełne zadowolenie z mile spędzonego tu czasu.

— **Z Teatru** komunikują nam: Szereg przedstawień ibsenowskich rozpocznie w sobotę dramat „Upiory", który jest dla Krakowa prawie nowością, ponieważ grano go tylko raz w 1898 r., podczas gościny teatru lwowskiego. W sobotniem przedstawieniu biorą udział: pp. Wysocka (pani Alving), Palińska (Regina), Kosiński (Oswald), Sosnowski (pastor Manders), Solski (Engerstrand).

„Upiory" powtórzone będą w przyszłym tygodniu.

— **Sekcja ekonomiczna** Rady odbyła wczoraj pod przewodnictwem p. Beringera posiedzenie na którem przyjęła projekt przebudowy 5 miejsc ustępowych publicznych i poleciła budowę 2 nowych na plantach, według planu wypracowanego przez budownictwo miejskie. Prócz tego sekcja załatwiła kilka spraw administracyjnych.

— **Ulgi kolejowe dla wycieczek szkolnych.** Ministerstwo kolejowe wprowadziło na próbę z natychmiastową ważnością oprócz istniejących już zniżek taryfowych następujące ułatwienia dla wycieczek szkolnych, a mianowicie:

a) dwoje dzieci poniżej 10 lat może jechać za opłatą połowy zwykłego biletu.

b) przy wycieczkach szkół ludowych i wydziałowych przewozi się na każdych 10 uczni lub uczenic, biorących udział w wycieczce szkolnej, jednego ubogiego ucznia względnie uczenicę tam i z powrotem **bezpłatnie.**

Postanowienia te nie mają atoli zastosowania na kolejach lokalnych w zarządzie państwa pozostających, jak Kraków-Kocmyrzów, Chabówka-Zakopane, Skawce-Trzebinia-Siersza wodna oraz Piła (Bolęcin) Jaworzno.

Kierownicy szkół ludowych i wydziałowych mają w pisemnych ogłoszeniach wycieczek wymienić imiona i nazwiska tych uczni, którzy z tytułu ubóstwa mają być przewiezieni bezpłatnie i podać równocześnie imiona i nazwiska oraz zawód rodziców względnie osób, którzy mają poruczoną opiekę nad tymi dziećmi.

Zgłoszenia te należy przedkładać najpóźniej na 24 godzin przed zamierzonym wyjazdem do tej stacji kolejowej, z której wycieczka ma wyruszyć.

Celem ułatwienia ekspedycji dzieci poniżej 10 lat, należy ilość tych dzieci osobno w omawianych zgłoszeniach podawać.

— **100 lat istnienia** obchodzi dziś jubileuszem gimnazjum brzeżańskie, położone na kresach Polski etnograficznej, już wśród ludności ruskiej przeważnie. Sto lat, to okres duży, to przeciąg czasu, w którym pokoleń kilka położyło lub pochyliło się do grobu — to czas, który w historji narodu ma swoje znaczenie, a cóż dopiero w rozwoju instytucji naukowych. W rzędzie gimnazjów galicyjskich, brzeżańskie jest, co do czasu swego istnienia dopiero siódmem z rzędu, powstało ono już za rządów austrjackich w roku 1804, początkowo jako zbaraskie, a następnie w roku 1805, przeniesione do Brzeżan. Uroczystość jubileuszowa dzisiejsza jest więc spóźniona trochę — przypadała ona na rok poprzedni.

Brzeżany leżące niegdyś na ważnym wojennym i handlowym szlaku, z biegiem czasu i powstaniem kolei straciły swoje znaczenie, stały się zakątkiem głuchym i dalekim od wiru światowego, gimnazjum ich stało się jedyną uczelnią Podola, a ucznio wie jego zachowali w sobie coś z buty, rozmachu i fizycznej krzepkości młodzieży dawnych Collegiów i liceów.

Teraz to się zmieniło, niwelujące prądy czasu doszły i do Brzeżan, wniknęły i w ten zakątek podolski, przynosząc z sobą to, co tkwi i nurtuje we wszystkich gimnazjach galicyjskich polsko-ruskich: niechęć i walkę narodowościową już na ławie szkolnej.

Różne koleje przechodziło gimnazjum brzeżańskie, koleje wspólne i innym współcześnie istniejącym gimnazjom galicyjskim. Za czasów bezwzględnego centralizmu i germanizacji profesorowie Niemcy starali się wynaradawiać młodzież — nadaremnie jednak. Przyszedł rok 63, dość duża część młodzieży pośpieszyła do szeregów narodowych, a ci, którzy zostali w domu i w szkole „całymi wieczorami darli szarpie". Powstanie upadło, ale wnet przyszedł rok 68, a z nim język polski w szkołach naszych. Odetchnęła młodzież w odniemczonej szkole. Duch szkoły narodowym był zawsze i katolickim, a świadczyć o tem mógłby choćby cały zastęp dygnitarzy kościelnych i uczonych, którzy wyszli z tego gimnazjum.

— **Kronika lwowska** (od naszego korespondenta).

Tegoroczne ferye teatralne zużyte zostaną na wykonanie całego szeregu rekonstrukcyi i naprawek w gmachu teatru. Roboty te, które odbywać się będą w myśl uchwał komisyi sanitarnej, budowniczo-policyjnej i teatralnej obejmą i urządzenie dwojga drzwi w kurytarzu parterowym, instalacyę rur ogrzewalnych pod podłogą sali widzów, sprawienie kurtyny antraktowej i odświeżenie kilkunastu tysięcy metrów kwadratowych dekoracyi. Koszt robót obliczono na 18.500 koron.

W jarmarku wyrobów krajowych weźmie udział — według dotychczasowych zgłoszeń — przeszło 400 wystawców, a to 200 w pawilonie głównym, 50 w osobnych pawilonikach, 100 przez nieustającą wystawę przemysłu krajowego, a przeszło 80 w dziale przemysłu artystycznego.

Przy tutejszej akademii handlowej odbywać się będą kursa buchalteryi dla majstrów rękodzielniczych. Plan zostanie zastosowanym do potrzeb przemysłu rękodzielniczego, a kursów będzie cztery: dla szewców, metalowców, stolarzy i krawców.

Od 1-go b. m. zaczęło tu wychodzić nowe pismo polityczne ruskie przeznaczone dla ludu. Jest to tygodnik »Osnowa«. W przedmowie oświadcza redakcya, że będzie bezwzględną dla wszystkich wrogów narodu ruskiego, i że będzie nawoływać lud ruski do samoobrony. Nowe pismo występuje jak i inne przeciw »Lachom«.

»Bagienko« lwowskie ma nową sensacyę, której dostarczyło mu aresztowanie pod zarzutem kuplerstwa p. Bolesława L., pseudoliterata i korespondenta (?) jednego z pism warszawskich. Pan ten przyjechał do Lwowa przed rokiem w towarzystwie młodej i pięknej panny Zofii B., którą przedstawiał znajomym jako swoją kuzynkę. Oboje zajmowali obszerne mieszkanie, a w domu ich odbywały się często wesołe zabawy, przechodzące nieraz w to, co się w mowie potocznej nazywa »orgiami«. Niedawno nawiązała »kuzynka Zosia« bliższą znajomość z pewnym młodzieńcem, między obu panami przyszło do nieporozumień, a młodzieniec mszcząc się oskarżył p. L. w policyi o kuplerstwo.

Oskarżonego aresztowano, wkrótce jednak wypuszczono na wolność, gdyż okazało się, że zarzut był niesłusznym; piękna Zosia została natomiast z polecenia władzy sanitarno-policyjnej oddana do szpitala jako chorą.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek: „300 dni".
W sobotę: „Upiory".
W niedzielę: „Dziady".

---o---

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek: „Biedna dziewczyna".
W sobotę: „Zbrodnia i kara".
W niedzielę po poł.: „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje".

---o---

Kronika artystyczno-literacka

— **„Tygodnik ilustrowany".** W najnowszym numerze (22) Tygodnik ilustrowany podaje dokończenie interesującego artykułu Sz. Askenazego o „Założeniu Królestwa Polskiego w r. 1815", oraz nieznany w Król. wyjątek ze znakomitej powieści Zacharjasiewicza „Święty Jur", opisujący pogrzeb pięciu poległych w r. 1861. Cenzura regularnie ustęp ten wykreślała z warszawskich wydań powieści zmarłego niedawno pisarza. Przy tej sposobności Tygodnik umieszcza nader interesującą rycinę współczesną Al. Lessera p. t. „Pogrzeb pięciu poległych".

Dział „Chwili bieżącej" zawiera szereg aktualnych artykułów przyozdobionych ilustracjami. A więc: z okazji wystawienia sztuki Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka" obok sceny z dramatu zamieścił Tygodnik i starożytny portret Esterki, — z wyborów na Górnym Śląsku znajdujemy treściwy artykulik oraz fotografje kandydata polskiego, — mityng kobiecy w Muzeum Przemysłu został uwzględniony zarówno jak i jubileusz Dra Laskowskiego, — ślub pary królewskiej w Hiszpanji, a wreszcie otwarcie tunelu Simplońskiego.

Wogóle numer ten przedstawia się bardzo dodatnio zarówno ze wzgędu na swą zawartość w treści jak i w ilustracjach.

Ze świata.

Mateo Morales sprawca nieudanego zamachu na świeżo poślubioną królewską parę hiszpańską, zamachu, który wywołał najżywsze oburzenie w całym świecie cywilizowanym uszedł karzącej sprawiedliwości odebrawszy sobie życie, pociągając za sobą niewinną ofiarę w osobie żandarma, który go aresztował. Morderstwa dokonanego na żandarmie oraz samobójstwa na sobie dopuścił się w Torreion de Ard małej wiosce oddalonej o 20 km. od Madrytu. Początkowo po zamachu pozostawał Morales w Madrycie, sądząc że tam policji, o której zdolnościach miał jak najgorsze wyobrażenie — nie uda się go aresztować. Przekonawszy się jednak, że policya coraz bardziej następuje mu na pięty i że wcześniej czy później aresztowanym zostanie, postanowił uciec i udał się pieszo w przebraniu robotnika do Torreion de Ardor, skąd koleją chciał udać się do Barcelony. Tu go schwytano, a powodem, który zwrócił nań uwagę i spowodował jego aresztowanie była rozmowa jego z małą dziewczynką, dziewięcioletnią córką naczelnika stacyi.

Morales pytał się jej kiedy odchodzi pociąg do Barcelony, a ta odpowiedziała mu, że nie wie, ale mógłby mu to powiedzieć pan Vega. Kto to jest pan Vega? — zapytał Morales, na co dostał odpowiedź,że to żandarm,który przybywa.Morales zrezygnował wtedy z dowiedzenia się, kiedy pociąg odchodzi i udał się spiesznie do miasteczka. Dziewczynka jednak opowiedziała całą rozmowę żandarmowi, który postanowił zająć się bliżej unikającym go nieznajomym, którego podejrzywał, że jest jednym z liczby tłumnie teraz opuszczających Barcelonę anarchistów. Znalazł go w szynku i zażądał pokazania papierów, a ponieważ Morales oświadczył, że żadnych niema, poprosił go z sobą na policję. Morales poszedł z nim spokojnie, ale po drodze zwróciwszy na coś uwagę żandarma wyciągnął rewolwer i strzelił kładąc Vegę trupem na miejscu, poczem rzucił się sam do ucieczki, wiedząc jednak, że zostanie schwytany przez ścigających go chłopów, strzelił do siebie, raniąc się w pierś tak ciężko, że w kwa-

drans później umarł. Zwłoki jego przewieziono do Madrytu, gdzie gospodarz domu, z którego okien wykonano zamach, stwierdził tożsamość Moralesa z owym panem, który u niego mieszkał i znikł zaraz po zamachu.

Morales był synem bogatego fabrykanta z Sabadoll koło Barcelony i liczył 26 lat życia.

* * *

Tatarzy na Litwie. Urzędowe sprawozdanie za rok 1905 podaje ogólną liczbę ludności tatarskiej na Litwie, wynoszącą 18,915 osób. Najwięcej tatarów przypada na gubernję grodzieńską, najmniej zaś, na witebską.

Stałych osad tatarskich, posiadających meczety, jest 23; w gub. wileńskiej 6, w kowieńskiej 1, reszta w pozostałych guberniach kraju.

Litewscy tatarzy, osiadli na wsi trudnią się rolnictwem, ogrodnictwem, w niektórych miejscowościach zaś przemysłem garbarskim. Wszyscy prawie tatarzy należą do szlachty dziedzicznej, na mocy statutów i przywilejów, nadanych przez królów polskich, a następnie potwierdzonych przez rząd rosyjski; w domowem pożyciu porozumiewają się ci osadnicy odwieczni zwykle w języku polskim lub białoruskim.

Niewielka garstka inteligencji tatarskiej po miastach, pozostaje na służbie wojskowej w wojsku i urzędach; po otrzymaniu emerytury, dymisjowani urzędnicy i wojskowi tatarzy, osiadają zazwyczaj znów na wsi we własnych, dziedzicznych siedzibach.

Za czasów polskich, tatarzy litewscy posiadali ogromne obszary ziemi w okolicach Wilna, około Landwarowa, w t. zw. „Wace", gdzie do r. 1812 istniał meczet, który w owym właśnie roku został spalony przez wojska francuskie; do wileńskiego meczetu też należało sporo gruntów, na terenie dzisiejszej dzielnicy łukiskiej, grunta te przed dwudziestu mniej więcej laty przeszły w inne ręce. Drewniany meczet tatarski, znajdujący się w Wilnie, jest już bardzo stary i stopniowo chyli się ku ruinie.

* * *

Duma a równouprawnienie kobiet.

Na jednem z posiedzeń Dumy rozdano posłom wydrukowany projekt prawa o równości cywilnej. Projekt ten znosi wszelkie przywileje stanowe, narodowe i religijne, a także wypowiada się za zupełnem równouprawnieniem kobiet.

W myśl tego projektu mają być zniesione nietylko wszelkie ograniczenia kobiet w prawach cywilnych, publicznych, ale także i w prawie wyborczem, tak aby kobiety mogły wybierać i być wybieranemi do Dumy na równi z mężczyznami.

Należy tu dodać, że pod projektem tym podpisało się przeszło 150 posłów, a wśród nich Polacy: ks. biskup Roop, księża Gralewski, Fulman, i Sęgajło, pp. Lednicki, Chrystowski, ks. Drucki-Lubecki i wielu innych.

Jak wskazuje powyższy projekt, zaopatrzony w podpisy tylu poważnych posłów, sprawa zupełnego równouprawnienia kobiet, nawet na punkcie udziału w reprezentacji parlamentarnej, znalazła w Dumie gorących zwolenników.

* * *

* **Ludzie natury".** Od niejakiego czasu zamieszkała na lesistym wzgórzu Monte Werita, niedaleko od Locarno we włoskiej Szwajcarji, gromadka niemieckich wegeterjanów, którzy utworzyli etyczno-socjalno-wegeterjańską komunę. Bosi, odziani w lniane wyroby, z bujnymi włosami i zawsze odkrytymi głowami, sprawiają oni wrażenie ludzi biblijnych — proroków niemal. — Historję tej grupy „ludzi natury" opisuje ilustrowany dwutygodnik „Die Schweiz", w następujący sposób. — Obecnie grupa wegeterjanów sprzeniewierzyła się swoim etyczno-socjalnym zasadom i zmienioną została na zwykłe wegetarjańskie sanatorjum. Za pewną opłatą każdy może się do tego sanatorjum dostać. — Jednakże ta zmiana zasad grupy oraz fakt wprowadzenia przez zarząd raz na tydzień mięsa dla swych gości, tak głęboko oburzył fanatycznych członków, że opuścili sanatorjum i zamieszkali samotnie w okolicach Askoni, Rońka i Orselini. Tam prowadzić poczęli życie zupełnie pierwotne, zamieszkując na pół rozwalone domki, oraz ruiny, których pełno w tych okolicach — i rozkoszując się czystym roślinnym pokarmem i słoneczną kąpielą. Secesjoniści nie podtrzymują życia towarzyskiego, gdyż każdy z nich ma inne teorje, które stara się urzeczywistnić w praktyce. W swej wegeterjańskiej fantazji, niektórzy z nich posuwają się tak daleko, że jedzą tylko rośliny, pnące się do góry, wyrzekają się zaś takiego pokarmu, jak kartofle buraki i tp. Wszystie ich teorje mają wspólne hasło: „Powracajmy do natury". Zdaniem ich podstawą bytu ludzkiego jest „zrozumienie przyrody"; ono daje spokój wewnętrzny i pozwala spoglądać z góry na życie ludzkie.

W tej oryginalnej kolonji spotykają się bardzo dziwne typy z jednej strony, ludzie, wykształceni którzy traktują swoje teorje poważnie; z drugiej zaś dziwacy, grający tylko komedję. Najciekawszą osobistością jest córka jednego z berlińskich lekarzy, nazwana przez wszystkich „Wilde Lotte", która prowadzi w jednej z ruin awanturnicze cygańskie życie. Znaną jest również powszechnie jedna para: były oficer pruski i jego żona — muzyczka. Teorje swoje wprowadzają ci ludzie w życie z nadzwyczajną konsekwencją. Robią sami wszystko, co tylko jest możliwe, za to zaś co muszą kupować, płacą własnemi produktami. Żona oficera potrzebowała np. razu jednego udać się do dentysty w Locarno. Za leczenie zapłaciła odśpiewaniem kilku piosenek... W Askoni dużo jest wolnych związków małżeńskich, jednakże przeważnie bezdzietnych. Miejscowe władze rządowe nie stawiają do tej pory żadnych przeszkód w życiu tych „ludzi natury".

Z Rady państwa.

(Sprawozdanie telefoniczne.)

Wiedeń, 7 czerwca.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów zjawili się wszyscy członkowie nowego gabinetu, z wyjątkiem ministra Marcheta, który zgłosił się chorym.

Prez. Vetter wyraża oburzenie z powodu zamachu w Madrycie, i radość z powodu ocalenia pary królewskiej.

Deklaracja bar. Becka.

Prezydent ministrów Beck: Rząd, który przez J. C. Mość powołany, ma zaszczyt przedstawić się wysokiej Izbie, przez sam fakt swego powstania i swego składu, już wyraził swój program. Ten fakt jest wymowniejszym od słów. Zrodzony z potrzeby chwili i przekonania wielkich stronnictw Izby, rząd ten nie jest rządem jednego stronnictwa, ale także nie jest rządem przeciw żadnemu ze stronnictw. Rząd przedstawia koncentrację sił pracy, zaczerpniętych bądź z wielkich stronnictw parlamentarnych, bądź ze stanu urzędniczego, i ze względu na udział mężów zaufania wielkich stronnictw, sądzi, że może mieć prawo do szczytnej nazwy gabinetu parlamentarnego. Rząd wskazuje na praktyczną naukę z doświadczenia, dosyć drogo okupionego w Austrji, gdzie bieg rozwoju politycznego domagał się koniecznego zespołu wielkich sił narodowych. Przez udział mężów zaufania wielkich stronnictw w rządzie, posiada parlament rękojmią, że ze spokojem pójść może za przewodnictwem rządu. W parlamencie i z parlamentem znajdzie rząd siłę, aby rozwiązać pełne odpowiedzialności zadanie. Tylko we wzajemnem zaufaniu między parlamentem a rządem leży źródło pewności i powagi, jakie są nieodzowne dla strzeżenia interesów Austrji.

A ważne interesy Austrji są w grze. Gmach ugody z r. 1867 został przez różne burze zachwiany. O 10 letnią ugodę prowadzoną była 10 lednia walka. Chwilowo pod względem ekonomicznym zostajemy jeszcze zawsze w stosunku do Węgier, który oznaczony jest jako rzeczywiste przedłużenie dotychczasowego stanu i postawiony pod nie dostateczną ochronę wzajemności. Z operatów. które w r. 1903 zostały z rządem węgierskim ponownie opracowane, — tylko w Austrji, nie zaś na Węgrzech, — ustawa cłowa i taryfowa otrzymała siłę prawa. Ustawa ta posiada charakter wspólności i warunkuje także wspólność austro-węgierskiego obszaru cłowego. Jako taka, wciągnięta też została do zawartych traktatów handlowych. Rząd austrjacki wyznaje więc zapatrywanie, że po ratyfikacji traktatów handlowych w duchu umów, zawartych z poprzednimi rządami węgierskiemi, operaty z r. 1903 także na Węgrzech mają być uważane jako wspólne i równocześnie zainartykułowane w traktatach handlowych (Potakiwania). Rząd węgierski jest innego zdania. Wychodzi on z tego stanowiska, że z powodu braku umowy nastąpił już stan samodzielności obszaru cłowego na podstawie art. XXX z r. 1899. W konsekwencji tego zapatrywania przedłożył rząd węgierski Sejmowi węgierskiemu samoistną, tylko dla Węgier znaczenie mającą taryfę cłową, która wprawdzie merytorycznie zgadza się z taryfą wspólną, ale tylko pod warunkiem wzajemności. Austrja przez zawarcie traktatów handlowych dla wpólnego obszaru cłowego posiada drogo nabyte prawo do utrzymania wspólności obszaru cłowego. (Żywe potakiwania) i taryfy cłowej na czas trwania traktatów handlowych, Węgry jednak odmawia ją nam tego. W miejsce stałości (Sabilitaet) umów zawartych, Węgrzy chcą jednostronnie wzajemności (Żywe potakiwania). Następstwem tego postępowania, które w dalszym ciągu byłoby zagrożeniem interesów austrjackich, jest, że także rząd austrjacki już teraz zasadniczo mógłby dla siebie wyciągnąć prawo do samodzielnych zarządzeń (oklaski. Głosy: Musi!), **nie troszcząc się o umowy, zawarte z dawnemi rządami. Ponieważ rząd węgierski nie chce konstytucyjnego traktowania taryfy cłowej i traktatów handlowych dalej prowadzić aż do ukończenia rokowań z rządem austryackim, rząd austryacki oświadcza, że także gotów jest przedewszystkiem do porozumienia. Oczywiście przy tych rokowaniach wszelkie jednostronne dyktanda musiałyby być wykluczone (Potakiwania), mimo to musimy być przygotowani na to, abyśmy na wypadek naruszenia naszych interesów, bez wahania mogli wydać odpowiednie zarządzenia** (Potakiwania). **Gdy atoli rokowania w sprawach ekonomicznych między Austryą a Węgrami zostaną wdrożone, muszą one być prowadzone z lojalnością i stanowczością. Muszą one doprowadzić do celu i stworzyć zupełnie jasne stosunki wolne od wszelkiego upośledzenia, stworzyć trwałą podstawę przyszłego rozwoju ekonomicznego** (Żywe oklaski). **Rząd sądzi, że jeszcze zawsze jest możliwem dojść do takiej podstawy. W naszym własnym interesie musimy jednakże niezachwianie trwać przy tem, że rokowania prowadzić musimy nad całym kompleksem stojących w związku kwestji, gdyż z wyrwaniem poszczególnych spraw zrobiliśmy złe doświadczenia. Gdyby rokowania nie doprowadziły do zadowalniającego rezultatu, i stosunki nas zmusiły do samodzielnego postępowania, to uczynimy to z spokojem i powagą, ale także z największą stanowczością, tem bardziej, że chodzi o najważniejsze interesy Austryi** (Oklaski).

Związki ekonomiczne, wywołane stosunkami istniejącymi od wieków, nie mogą być bez ciężkich szkód dla obu stron rozwiązane. Taki zwrot wywołałby dla Węgier smutne doświadczenie. Rząd prosi więc Izbę, aby w tej tak ważnej sprawie go popierała, bez względu na to, czy rokowania doprowadzą do rezultatu, czy też będziemy zmuszeni na innej drodze przystąpić do samoistnej obrony naszych interesów. Rząd za pewnia, że prawa parlamentu co do wpływu na rozwój stosunków nie doznają uszczerbku i że nie zapadnie żadna decyzya bez nas. (Żywe oklaski.)

Uwzględniając wszystkie ewentualności, któ re przyszłość może przynieść, musimy mieć przedewszystkiem w naszych rękach najważniejsze linie ruchu. Rząd uważa obecnie bardziej niż kiedykolwiek indziej za potrzebne dalsze przeprowadzenie akcyi upaństwowienia linii kolejowych, a to właśnie ze względu na możliwy rozwój stosunków na Węgrzech. Rząd uważa najrychlejsze załatwienie ustawy o kolei północnej za pilnie potrzebne, jak nie mniej uregulowanie żeglugi rzecznej i morskiej.

W związku z tem, za nim przejdę do innych wielkich kwestyi politycznych, zwracam uwagę na konieczność rychłego załatwienia noweli przemysłowej.

Jeżeli rząd, aby módz być silnym, prosi o poparcie parlamentu, to świadomy jest także tego, co ma uczynić, aby życiu parlamentarnemu dać nowe źródło odmłodzenia i wzmocnienia. Rząd zupełnie jasno zdaje sobie sprawę ze stanowiska swego do wielkiego dzieła reformy wyborczej. Rząd w sprawie reformy wyborczej znajduje się w położeniu spadkobiercy uniwersalnego. Nie mówiąc o stanie spadku obu moich poprzedników oświadczam przecież, że rząd spadek obejmuje bez zastrzeżeń. (Rozmaite wykrzykniki ze strony Schönerera.) **Rząd obejmuje przedłożenie i stanowczo chce doprowadzić je do celu.**

Motywem rządu jest: **Porozumienie w kwestyi reformy wyborczej musi się znaleść.** Rząd wie, jak ta kwestya opanowuje całe życie polityczne i jak koniecznem jest rychłe jej załatwienie. Aby czynność parlamentu mogła być poświęcona problemowi stosunku do Węgier i innym ważnym sprawom, rząd wszystko uczyni, by przyśpieszyć parlamentarne załatwienie reformy wyborczej. To się też uda, jeżeli do porozumienia dążyć będziemy w duchu zgody, sprawiedliwości, słuszności i z silną wolą, jeżeli gotowi jesteśmy przy małych ofiarach uzyskać tak wielkie zdobycze. Wówczas reforma wyborcza wystąpi jako emanacya wielkiej wspólności uczuć wszystkich ludów Austryi i poprze ona dzieło pokoju narodowego. Temu wielkiemu zadaniu rząd pragnie poświęcić wszystkie siły. Rząd przeceniałby jednak swe siły, gdyby sądził, że spór narodowościowy tak prędko da się usunąć. Ale rząd ma nadzieję, że nieustannym usiłowaniom uda się przynajmniej osiągnąć załagodzenie sporu, osłabienie przeciwieństw i porozumienie w szczegółach, jakoteż przygotowanie do rozwiązania dalszych kwestji. A ponieważ mężowie zaufania interesowanych w sporze stronnictw biorą udział w rządzie, Rada ministrów stała się gruntem, na którem porozumienie ma być podjęte. Rząd poświęci się z ufnością dziełu pokoju narodowościowego i wszystko pragnie uczynić, aby ten pokój do skutku doprowadzić. Przedewszystkiem rząd będzie się starał stworzyć milieu dla traktowania tych wielkich problemów i w stosownej chwili nie cofnie się także przed krytycznemi kwestjami pierwszorzędnej wagi, jak przed przystąpieniem do rozstrzygania kwestji językowej w Czechach, albo sprawy uniwersyteckiej na Morawach (Żywe wykrzykniki ze strony Niemców), gdyż także dla tych kwestji musi się znaleść zadowalniające rozegranie.

W końcu oświadczył prezydent ministrów, że w tej najważniejszej chwili, wymagającej silnej ochrony wspólnych interesów narodów Austrji, może podołać tylko niezachwiana jedność między rządem, parlamentem i narodami Austrji. To jest teraz naszym pierwszym i najważniejszym obowiązkiem. (Żywe oklaski. Mówca odbiera liczne gratulacje.)

Manifestacja na rzecz reformy wyborczej.

W tej chwili rozrzucono z pierwszej galerji kartki, z odezwą górników, ostrzegające przed dalszem odwlekaniem reformy wyborczej. Prezydent zarządził wydalenie dwóch osób, które te kartki zrzuciły z galerji.

Wniosek o otwarcie dyskusji.

Następnie dr. P l a c z e k wniósł otwarcie dyskusji nad deklaracją prezydenta ministrów.

Pos. S t r a n s k y oświadczył się przeciw temu.

Pos. A b r a h a m o w i c z: Mimo uznania powodów, które pos. Placzek przytoczył, i mimo uznania ważności dyskusji nad deklaracją rządową, muszę jednakże w imieniu mego stronnictwa z przyczyn czysto praktycznych oświadczyć się przeciw natychmiastowemu otwarciu dyskusji. (Oklaski u Polaków.) Będziemy mieli wkrótce sposobność zająć wobec tego programu stanowisko, gdyż za kilka dni przyjdzie w Izbie pod obrady prowizorjum budżetowe. Dalej, ze względu na to, że Izba od długiego czasu domaga się uchwalenia noweli przemysłowej, jakoteż ze względu na to, że naszem życzeniem jest, aby upaństwowienie kolei północnej zostało postawione na porządku dziennym, my będziemy przeciw temu wnioskowi głosowali.

Odrzucenie wniosku.

W głosowaniu wniosek p. Placzka odrzucono 180 gł. przeciw 91.

Dyskusja o taksach wojskowych.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad ustawą o taksach wojskowych.

W dyskusji zabierali głos: Fresl, Deiugan, Lang, Stojan, Biankini, i Erb, poczem przemawiał minister obrony kraj. Schönaich.

Posiedzenie trwa dalej.

*

Prowizorjum budżetowe.

Wiedeń. Rząd przedłożył dziś sześciomiesięczne prowizorjum budżetowe.

Wylewy w Galicji

(Telegramy „Głosu Narodu".)

Tłumacz. Wylały rzeki: Tyśmienica, Worona, Stryj, Świca i Sukiel. Miasteczko Sokołów nad Świcą zalane.

Lwów. Telegrafują z Buczacza: Z powodu ulewnych deszczów rzeki: **Dniestr, Lipa złota i inne wylały.** Największe szkody wyrządza Dniestr. Miasteczko **Ujście zielone** (pow. buczaczki) **częściowo zalane i zniszczone. Okoliczne wioski Łuka i inne stoją pod wodą.** Tor kolejowy na przestrzeni między Stanisławowem i Buczaczem zagrożony. Wśród ludności panuje ogromna panika. Starostwo stanisławowskie i buczaczkie zarządziło energiczne środki ratunkowe.

Z N a d w ó r n y telegrafują, że **powódź** w tamtejszej okolicy **jest nadzwyczaj groźna i szkody wielkie.**

Nowy Targ. Dunajec wystąpił z brzegów. Niżej położone grunty zalane. Komunikacja na gościńcu krajowym z Szczawnicą p r z e r w a n a

Tarnów. Stan wody n a D u n a j c u pod Tarnowem **2 metry** ponad stan normalny i woda przybiera.

Wadowice. N a S k a w i e wysokość wody pod miastem **2 metry** po nad stan normalny.

Stryj. Stan wody na S t r y j u pod miastem niezwykle wysoki.

Pod Żydaczowem stan wody na Stryju wynosi **3 metry** ponad normalną wysokość.

Przerwy w ruchu kolejowym.

Stanisławów. Z powodu p o d m y c i a t o r u w klm. 4.3 **wstrzymano całkowicie** ruch pociągów na szlaku: Dolina-Wygoda, od 6 bm. do odwołania.

Z powodu z a ł a m a n i a s i ę m o s t u w klm. 33, **wstrzymano całkowicie ruch pociągów** na szlaku Delatyn-Kołomyja od 7 bm. na przeciąg około 5 dni.

TELEGRAMY.

(Z dnia 7 czerwca.)

Wybór posła sejmowego w Biały.

Biała. Przy dzisiejszym wyborze uzupełniającym posła na sejm kraj. z okręgu wyborczego miasta Biała (w miejsce dra Łazarskiego, który zrezygnował) wybrano posłem **Rogera bar. Battaglię jednomyślnie** na 263 głosujących.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu przedłożenie w sprawie uregulowania stosunków handlowych zagranicą.

Z rosyjskiej Rady ministrów.

Petersburg (Pet. aj. tel.) Rada ministrów oświadczyła się za tem, że niemożliwem jest zmniejszyć ustanowiony regulaminem Dumy termin jednego miesiąca, zanim powzięta zostanie dyskusja nad kwestją zniesienia kary śmierci.

*

Po zamachu w Madrycie.

Paryż. Aj. Havasa donosi z Madrytu: Prokuratorja nakazała uwięzienie republikanina Makensa, wydawcy dziennika „El Motin" pod zarzutem ułatwienia ucieczki Moralowi po dokonaniu zamachu. Wina Makensa wynika z pisma, jakie on przed uwięzieniem wystosował do „Correspondensia." W piśmie tem oświadcza, że 31 maja około 4 popoł. zgłosił się do redakcji Moral, zapytał czy on jest Makensem i zapytawszy czy da słowo honoru, że tego co on opowie, nie rozgłosi, opowiedział mu o zamachu. Makens powiedział, że Moral może być lada chwilę uwięziony i kazał mu iść za sobą.

Madryt. „Correspondensia" zapewnia, że Moral natychmiast po zamachu ogolił sobie w tej redakcji brodę, a następnie w okolicy Madrytu zmienił ubranie, które mu rewolucjonista Makens dostarczył.

*

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęły się doroczne obrady instytutu archeologicznego pod przewodnictwem b. ministra Hartla. Z Polaków biorą udział w obradach: hr. Lanckoroński, szef sekcji Ćwikliński, prof. uniw. Jagiel. Bieńkowski i prof. uniw. lwowsk. Hadaczek.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

K U R S A.

Wiedeń, 7-go czerwca.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł. kred.	673		Akcye tureckie tyt.	403	
Węgr. Zakł. kr.	815	50	Gal. akc. Tow. kop.	570	50
Anglobanku	311		Oblig. węg. indem.	99	75
Unionbanku	554		Renta majowa	99	85
Länderbanku	437	50	Austr. renta kor.	95	80
Bankvereinu	555	25	Węg. „ „	98	20
Bodenkredithip.	1048		56l. Listy t. kr. ziem	98	80
Gal. Banku hipot.	574		4 prc. „ Banku h.	9[illegible]	65
Kolei państw.	680	25	4½% „ „ „	101	
„ połudn.	151	50	5% „ „ „	111	75
„ Elbethal	453	50	4% „ „ kraj.	99	10
„ Północnej	5760		4½% „ „ „	101	55
„ Czerniow.	581		5% „ „ „		
Alpiny	577	25	4% Gal. Obl. prop.	99	65
Rima Muranyi	578		4% Gal. poż.k z 1893	99	30
Prask. Tow. żelaz.	741		4% Poż. m. Lwowa	97	80
Fabryki broni. . .	604		Losy tureckie	157	25
Tureckie tytoniow.	403		Marki	117	27
Gal. karp. Tow. naf.	570	50	Ruble	252	50
			Rosyjskie pap.	88	40

Usposobienie: Lombardy na lokalne i zagraniczne kupna trwale ożywione, renta spokojna.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre, drukarnia Głosu Narodu pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Błaga o litość

[Sta]ruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wsparcie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu". 187

Osoba w podeszłym wieku 84-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckiego, znanego obywatela wolnego miasta Krakowa, który stracił majątek podczas powstania w r. 1831, obecnie pozostaje w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc Rodaków o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. »Głosu Narodu« dla Zameckiej lub Nowa Wieś Narodowa l. 43 u dróżnika.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej. w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9 ·5 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr 1016 z Podgórza przystanku
na linię transwersalną; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia: połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapeszta, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Ociemniały kelner

wskutek utraty wzroku niezdolny do zarobkowania prosi o wsparcie. Łaskawe datki uprasza do Administracyi.

Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie

kupuje 1424 6

nowy rzepak po limitowanej cenie udzielając odpowiednich zaliczek.

Nr ins. 30.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

Sobota dnia 9 czerwca 1906 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Kasa żelazna ogniotrwała Nr. 0, warsztaty stolarskie, szafki, forniery, rama duże, książki kupieckie, papier kancelaryjny, papier listowy, koperty, atrament, linie, papier pakunkowy, pióra, ołówki, rączki, kałamarze, przyciskacze, zeszyty i t. p., wstążki. Polica nr. 153557 asekuracyjna na 2000 koron.

Kraków, dnia 7 Czerwca 1906 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Poszukuje się ogrodnika żonatego na ordynarye od 1 lipca 1906. Zgłoszenia **Zarząd dóbr i lasów w Dąbrowicy** poczta Chrostowa. 1423 3

Koncypienta rutynowanego poszukuje i przyjmie zaraz Adwokat Dr. MORAWSKI w Mszanie dolnej. 1422 3

Handel korzenny i delikatesów Franc. Wacławka w Chrzanowie

poszukuje ucznia

do praktyki — zamiejscowego.
1420 5

Urzędnik państwowy wdowiec, z braku bliższych znajomości, poszukuje tą drogą towarzyszki życia, osoby przyjemnej powierzchowności, łagodnego usposobienia i dobrej gospodyni, starszej panny lub wdowy bezdzietnej. Majątek pożądany. blondynki mają pierwszeństwo; sprawa traktuje się na seryo. Bliższe informacye pod adresą „10 B. C. D.“ poste restante filia urzędu pocztowego Rzeszów 2.
1415 3

STORY

patyczkowe, **Żaluzye** deszczułkowe, system na wałkach i rolkach, jakoteż **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **fabryka rolet i żaluzyi** pod firmą

Władysław Pędziwiatr
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka L. 8
1121 15

Poszukuję kupna folwarku 150—200 mórg dobrej ziemi, albo dobrej dzierżawy do 300 mg. Propozycye przyjmuje tylko wprost od właściciela. Stanisław Małecki w domu Charenicza Rzeczyca p. Rozwadów nad Sanem. 1384 3

Drzewa dębowego w klockach albo w lesie tudzież **lasów sosnowych** i jodłowych w wartości co najmniej 800.000 złr. poszukuje się do kupna. — Intratne 4 kamienice i plac budowlany w Krakowie, 2 wille i folwark blisko Tarnowa są do sprzedania. — Wiadomość udzieli biuro informacyjne A. Niemetza w Krakowie Smoleńsk 21. 1386 4

Uczeń potrzebny do praktyki. Cukiernia ADAMA PIASECKIEGO Długa 10, Floryańska 2.
1407 4

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjan. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giezhüblarskiej, Salterzkiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

ZEGARY PENDULOWE

1187 **z biciem wieżowem**



są ostatnią nowością wyrobów zegarmistrzowskich. Te francuskie miniaturowe zegary, długości 70 cm. są wykonane z drzewa orzechowego, pięknie politurowane i rzeźbione i biją za każdą pół i całą godziną. Dźwięk jest przyjemny i dźwięczny, łudząco podobny do bicia zegaru wieżowego. Cena **K. 10·—**, ze zwykłem biciem **K. 9.—**. Ten sam zegar z muzyką, gra co godzinę najpiękniejsze tańce i marsze **K. 12.** Skrzynka i opakowanie do każdego zegaru 80 hal. Zegary te, nietylko co do minuty idą regularnie (3 lata pisemnej gwarancyi) lecz zarazem z powodu prawdziwie świetnego wykonania zewnętrznego stanowią piękny i elegancki mebel. — Budzik z muzyką (gra zamiast dzwonić) **K. 12.** — Remont. Roskopf niklowy **K. 5**. Prawdziwy srebrny remontoir **K. 10.** Wysyła tylko za zaliczką. W razie niepodobania przyjmuje się napowrót, lub zwraca pieniądze—zatem nie ma żadnego ryzyka. Wielki illustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścieni etc. wysyła na żądanie gratis i franco

Jozef Spiering, Wiedeń, I., Postgasse Nr. 2-34.

Najlepszy tłuszcz roślinny
owoców kokosu **jest jedynie około roku 1902** uznany i polecony przez c. k. Zakład doświadczalny dla środków spożywczych powszechnego austryackiego związku aptekarzy
jako najlepszy tłusz do potraw teraźniejszości

KUNEROL

z fabryki Kunerolu firmy
EMANUEL KHUNER & SOHN, WIEN
c. i k. dostawcy dworu założonej w r. 1880.
prawdziwy wtenczas, gdy opakowane i zaopatrzone słowem „Kunerol“ i marką ochronną.

Konkurs.

Gmina Piaski Wielkie rozpisuje konkurs na posadę weterynarza przy rzeźni gminnej z płacą 1.600 koron i wolnem mieszkaniem. Podania należy wnosić do Zwierzchności gminnej do końca czerwca 1906.
1404 3



Ekstrakt orzechowy

do

farbowania siwych włosów
wynalazku JULIANA JÓZEFOWICZA perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy **na kolor czarny, brunatny, szary i blond.**

We Lwowie u p. A. Beacocka, ul. Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp. *w Krakowie* u Reima i Sp. Bynek gł. linia A-B, J. Hanaka i Sp. droguerya Szewska, Fr. Zopota droguerya Sienna R. Wiskidy pl. Maryacki. Cena flakonu **3** kor., flakoniki próbne **1** kor. **20** h. Przesyłka i gł. skład w Warszawie, Nowa Senatorska 2

Dr. praw koncypient adwokacki katolik, z praktyką sądową i adwokacką, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Adm. »Głosu Narodu« »Koncypient«. 1374 4

W Krynicy

J. ZNAMIROWSKIEGO
„Pensyonat Warszawski“
dawniej „hydropatyczny“

w idealnem położeniu pierwszorzędny dom o 70 pokojach wedle wszelkich wymóg komfortu i hygieny urządzonych. Kuchnia wzorowa. Czytelnia, werandy, ogród, sala i plac zabaw. Ceny umiarkowane. — Prospekty na żądanie wysyła opłatnie
ZARZĄD.

W KRYNICY
„UNIWERSAL“

dom komisyjny-spedycyjny, kantor wymiany, biuro podróży, informacyjna, wynajmu mieszkań, pośrednictwa pracy, plakatowania ogłoszeń i reklamy, ajencya dzienników, ubezpieczeń, zastępstwo banków i rozlicznych firm poleca swe usługi
P. T. Gości. 1321 6

Stajnia z wozownią na 2 konie zaraz do wynajęcia. Ul. Bernardyńska 9.
1409 3

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASOW
maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Wina do Mszy św.

dostać można u ks. Petra KRAWECA w Hanuszowcach, poczta in loco Szepesmegye, Węgry. **Stołowe białe** od 46 hal. i wyżej. **Czerwone** od 60 hal. i wyżej. **Tokajskie** od 1 kor. 60 hal. i wyżej. — Ręczy za prawdziwość wina ks. Jan Kwiatkiewicz i ks. Antoni Łętkowski. 343 0

Mieszkania od 1-go lipca: I p. 5 pok. przedp. weranda, kuchnia i balkon od ulicy.— II p. 5 pokoi przedp. weranda i kuchnia. — III p. 3 pokoje przedp. weranda i kuchnia. — Wiadomość: ul. Krupnicza l. 9, parter, na lewo.
1356 0

„Na czas od 12 do 30 czerwca **poszukuje się pokoju kawalerskiego** z usługą i pościelą w śródmieściu lub w pobliżu tegoż. Oferty piśmienne z podaniem ceny składać w administracyi „Głosu Narodu“. 1396 3

Ekonom w średnim wieku poszukuje posady od 1 lipca za małem wynagrodzeniem. Adres w Administracyi dziennika. 1414 3

Na wakacye przyjmie rodzina urzędnicza, wyjeżdżającą w okolicę górską dwie panienki lub dwóch chłopców, pod przystępnemi warunkami. Wiadomość w administracyi. 1394 3

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte 1 kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa** handel pierzem **w** Smchowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 119 1

Zdrowie dla wszystkich

Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterye i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezzwłocznie po spożyciu pigułek antinewralgicznych Dra Cronier Skład w Paryżu u P. Schmitt, apteka rue La Boëtie 75 W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i J. Macudzińskiego, we Lwowie w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera 2155 0

Spiewnik dla ludu

St. Tomaszewskiego z Bydgoszczy skonfiskowany przez pruską prokuratorję, (a wydawca skazany na trzy miesiące więzienia) ma do nabycia Zygmunt Tomaszewski, Kraków, ul. św. Krzyża 7. po cenie 1 kor. (80 fen.)

Zamiejscowi zechcą przesłać należytość w znaczkach poczt. bez dołączenia portorjum, a otrzymają Spiewnik odwrotną poczta franko.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré.
W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Tomaszewskiego.